

Marta Anna Zabłocka – „Amerykańsko, w stylu noir”

Teatr dla Was, 24 marca 2013

link: <https://e-teatr.pl/amerykansko-w-stylu-noir-a156408>

"Jednoręki ze Spokane" w reż. Any Nowickiej w Teatrze Barakah w Krakowie. Píše Marta Anna Zabłocka w serwisie Teatr dla Was.

"Jednoręki ze Spokane" to czarna komedia Martina McDonagh'a, której akcja toczy się w pokoju jednego z małych, zapomnianych hoteli - gdzieś w Ameryce. Dwójka handlarzy marihuany - Marilyn i Toby - chcąc zarobić w prosty sposób pieniądze, obiecuje dostarczyć dziwnemu i nie do końca zrównoważonemu mężczyźnie jego odciętą i zaginioną przed laty dłoń. Historia isticie tarantinowska: lokalny półświatk, tajemniczy bohater, (potencjalna) zbrodnia i dużo krwi. Co serwuje nam Barakah w odpowiedzi na taką fabułę? Czarno-biały komiks o mocnej, amerykańskiej kresce, amerykańskie poczucie humoru i amerykańską intrygę. Pełną szaleństwa i absurdu.

Oprawa wizualna spektaklu - wyeksponowany detal i kolor (czerń i biel) - w połączeniu z muzyką tworzą bardzo ciekawą formę dla komediowo-kryminalnej fabuły. Dosłownym tłem dla intrygujących rozważań na temat zaginionej ręki oraz pełnej napięć i emocji akcji, jest wyklejona czarno-białymi posterami ścianka, na której pojawiają się napisy: Sunset Blvd, Hollywood, Broadway oraz zdjęcia aktorów. Tło-ścianka-ściana pokoju, w którym toczy się historia, jest skondensowanym kontekstem kultury, który powinno się uruchomić podczas pierwszej interpretacji spektaklu. Bo co też się na niej pojawia? Nawiązanie do jednego z najważniejszych dzieł w historii kina amerykańskiego - "Sunset Boulevard" z 1950 roku, reprezentującego gatunek noir, szeroko pojętą "amerykańskość" filmową, kulturową, obyczajową, która zawiera się w nazwie Hollywood oraz metateatralną informację o charakterze spektaklu, który wystawiany był po raz pierwszy w Schoenfeld Theatre na Broadwayu.

Skojarzenie z komiksem nie jest przypadkowe - podkreślany na początku porządek kolorystyczny, któremu podporządkowane zostały wszystkie rekwizyty, scenografia oraz charakteryzacja, jest oczywisty. W tej aranżacji jest to spektakl stworzony do grania w Barakah.

Tym, co wymusza na scenografach pracujących w krakowskim teatrze wyjątkową dyscyplinę i precyzję teatralnego konceptu, jest powierzchnia sceny. Jeden z największych atutów teatru z Kazimierza to właśnie jego przestrzeń - małe, klaustrofobiczne pomieszczenie w piwnicy bez okien, gdzie aktorzy grają dosłownie na wyciągnięcie ręki i scena, a właściwie scenka, na której trzeba pomieścić wszystko, co niezbędne podczas spektaklu. Nie jest to łatwe i niejednokrotnie wymaga wielu ciekawych rozwiązań. Przykładem z "Jednorękiego..." może być siedzący na podwyższeniu ponad sceną gitarzysta, który przypomina bardziej element scenografii niż muzyka-aktora, którym, przez charakteryzację, również jest. Podczas trwania spektaklu gra improwizowaną, monotonną, transową muzykę, która przywołuje na myśl, jak zauważył to w swojej recenzji Leszek Łuczyn, ścieżkę dźwiękową do filmu "Dead Man" Jima Jarmuscha. Efekt psychodelii, uzyskany dzięki niej, jest ciekawym uzupełnieniem komediowej, bądź co bądź, fabuły.